

Andrzej Gil

Korona króla Daniela Romanowicza i mitra unickich biskupów przemyskich w świetle źródeł

1. Tytułem wstępu

Wiele narodów europejskich posiada pewne artefakty, zazwyczaj powiązane z kluczowymi postaciami lub wydarzeniami historycznymi, symbolizującymi ich państwowość, zakorzenienie w czasie (ciągłość dziejów) i przestrzeni (niezmienność etniczna osadnictwa). Zazwyczaj są to narody doświadczone kataklizmami zaborów czy innych klęsk dziejowych, którym mitologizacja przeszłości pozwalała na zjednoczenie się — w warunkach zagrożenia — wokół idei ponownego połączenia czy odzyskania wolności. Nieprzypadkowo tak ogromną wagę dla Węgrów odgrywa tzw. korona św. Stefana (pochodząca częściowo z końca XI wieku)¹ czy dla Polaków miecz „Szczerbiec” (dzieło z przełomu XII i XIII wieku), używany przy koronacjach królewskich od 1320 roku². Tam, gdzie niemożliwe było odwołanie się do artefaktów kulturowych, związanych z państwowością (jak na Słowacji), za symbol przyjmowano obiekty krajobrazowe: góry, zamki i tym podobne³. Fala zainteresowania takimi historycznymi pamiątkami opadała zazwyczaj po uzyskaniu niepodległości, zmianach systemowych czy innej formie stabilizacji narodowej i ustrojowej, a same przedmioty, przy zachowaniu ich symbolicznej wagi, stały się obiektami badań naukowych, mających w pełni wyjaśnić ich złożone dzieje i wpływ na losy państw i narodów.

Ogłoszenie przez Ukrainę niepodległości przyniosło i tu zainteresowanie symbolicznymi podstawami własnej państwowości, które przybrały postać ekspono-

1 O tzw. koronie św. Stefana zob.: Kelleher P.J. *The Holy Crown of Hungary* (Rome, 1951); Kovács É., Lovag Z. *The Hungarian Crown and Other Regalia* (Budapest, 1988); Tóth E.; Szelényi K. *The Holy Crown of Hungary: Kings and Coronations* (Budapest, 1999). O funkcji mitotwórczej korony św. Stefana zob.: Péter L. „The Holy Crown of Hungary. Visible and Invisible”, *Slavonic and East European Review*, 81 (3), July 2003, s. 421–510.

2 Żygulski Z. jun., „Szczerbiec”, *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybkowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybkowska. (Kraków, 2008), 309–356.

3 Škvarna D. „O genezie nowoczesnych słowackich symboli narodowych”, *Węgry i dookoła Węgier...” Narody Europy Środkowej w walce o wolność i tożsamość w XIX i XX wieku. Materiały z konferencji dotyczącej problematyki narodowościowej w Europie Środkowej zorganizowanej z okazji 10. rocznicy śmierci prof. Wacława Felczaka (Kraków 12–13 grudzień 2003)*, red. A. Cetnarowicz, S. Pijaj. (Kraków, 2005), 43–58.

wania pewnych postaci, wątków i wydarzeń z przeszłości. Swoisty kult Bohdana Chmielnickiego i Kozaczyzny, poety Tarasa Szewczenki czy (na zachodzie Ukrainy) Ukraińskiej Powstańczej Armii jest próbą wytworzenia narodowej narracji, z jednej strony ogniskującej miejscową tożsamość z drugiej zaś na tyle zwartej, by wyraźnie oddzielić się od narracji innych. Wspólnota potrzebuje jednak widzialnych znaków, wokół których może się skupić. Jest przy tym bardzo ważne, by były to symbole odnoszące się do osób i wydarzeń pełnych potęgi i chwały, dających poczucie narodowego spełnienia i zadowolenia. Takimi symbolami są dwa artefakty: korona króla Daniela i mitra biskupów przemyskich. Ich dzieje i funkcje prezentowane są jako symbole państwowości ukraińskiej, wręcz narodowe pALLADIA. Sądy takie w popularnej formie przenikają do szerokiego, medialnego dyskursu, a niekiedy pojawiają się i na obrzeżach nauki. Jednakowoż analiza źródeł i literatury, jaka narosła wokół obu tych przedmiotów (niekiedy traktowanych jako jeden), przynosi bardzo interesującą konstatację: i korona króla Daniela, i mitra biskupów przemyskich nie zawierały tych ideowych treści, którymi są dzisiaj obdarzane, a ponadto w żaden sposób nie można ich w sensie materialnym (i jakimkolwiek innym) ze sobą wiązać, a tym bardziej utożsamiać. Miejsce przechowywania obu tych przedmiotów nie jest dzisiaj znane (jeżeli w ogóle istnieją), a ich losy są tylko i wyłącznie przedmiotem spekulacji. Celem niniejszego komunikatu nie jest szeroko zakrojona analiza współczesnych wypowiedzi na temat obu artefaktów i przypisywanej im roli, tylko zwrócenie uwagi na wymowę źródeł i stosownej literatury, co do ich rzeczywistych losów i przeznaczenia.

2. Korona Daniela Romanowicza

Okoliczności przyjęcia korony przez księcia Daniela Romanowicza były przedmiotem wielu dociekań i rozważań, a wnioski, jakie z nich wypływały, sytuowały się w szerokim spektrum zdań i opinii. Zebrał je ostatnio i uporządkował Witalij Nahirnyj, formułując przy okazji własne hipotezy o roli i znaczeniu tego aktu⁴. Dla naszych rozważań istotne jest to, co ówczesne źródła mówią o samej koronie: jej pochodzeniu, wyglądzie i powiązanych z nim ewentualnych treściach ideowych i programowych. Podstawowy przekaz źródłowy, jakim jest *Kronika halicko-wołyńska*, nazywa przedmiot, jakim został ukoronowany Daniel w Drohiczynie (najprawdopodobniej w ostatniej dekadzie grudnia 1253 roku) “wieńcem” (“венець”), chociaż nieco wcześniej (ale tylko raz), przy wzmiance o poselstwie od papieża Innocentego IV wymienione są trzy przedmioty: “венець”,

4 Nagirnyj W. *Polityka zagraniczna księstw ziemi halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264* (Kraków, 2011), 277–279. Według tegoż badacza: “koronacja starszego Romanowicza dała mu szereg korzyści politycznych. W aspekcie prawnym akt ten wzmacniał jego autorytet wśród władców ruskich, węgierskich i Arpadów i polskich Piastów. Jednakże największe znaczenie koronacja miała w stosunkach z Ordą i w zakresie polityki północnej” (tamże, 278). Jest to oczywiście opinia dyskusyjna, jednakże w pełni mieszcząca się w kontekście dostępnych źródeł i analizy dotychczasowego historiograficznego dorobku.

“скыпетръ” i “короуна”⁵ (w niektórych interpretacjach ten ostatni wyraz ma oznaczać władztwo nad królestwem, czyli wyrażać ideę a nie konkretną rzecz)⁶. Jan Długosz w ogóle nie wspomina o koronie bądź wieńcu, ograniczając się tylko do wzmianki o akcie koronacji⁷.

Przesłanki źródłowe do analizy formalnej i ideowej użytych w Drohiczylinie w końcu 1253 roku utensyliów (regaliów) są tak nikłe, że albo zamykają drogę do jej dokonania albo wręcz przeciwnie — otwierają pole do formułowania daleko idących, a zawieszonych w informacyjnej próżni, hipotez, niestety, mających jedną wadę — są one całkowicie nieweryfikowalne. Oczywiście, można odwołać się do analogii, ale i ta metoda jest problematyczna, bowiem koronacja Daniela była aktem jednostkowym w dziejach Rusi zachodniej, natomiast wcześniejsze o kilka miesięcy uwieńczenie władcy Litwy, Mendoga, odbywało się w zupełnie innych okolicznościach i uwarunkowaniach i nie może służyć jako materiał porównawczy. Koronacja Mendoga jest zresztą tak samo skąpo oświetlona źródłowo, i budzi poważne wątpliwości, co do jej okoliczności i przebiegu⁸.

Kronika halicko-wołyńska daje jedną (i to niejasną) wskazówkę, co do Danielowych regaliów. Wspomina bowiem, że papiescy posłowie je nieśli (“послы честны носяще”)⁹, co sugeruje, że rzeczy te pochodziły spoza granic Rusi (i Małopolski) i były wytworem kultury środkowoeuropejskiej, tak pod względem ideowym, jak i materialnym. Wydaje się tylko, że można zawęzić krąg poszukiwań i pod uwagę wziąć jakiś warsztat złotniczy działający w północnej części Italii bądź w południowych Niemczech, zgodnie z geografią aktywności legata papieskiego Opizona¹⁰, który zapewne kryje się pod wzmianką o papieskich posłach. Zgodnie z ówczesną ideologią, powiązaną ze znaczeniem sakralnym i politycznym aktu koronacji, była to tzw. korona otwarta (“corona aperta”), przynależna królom, bowiem w XIII wieku korona zamknięta (“corona clausa”) była właściwa tylko majestatowi cesarskiemu¹¹. Nie ma przy tym różnicy treściowej, jeśli chodzi o nazwanie artefaktu koronacyjnego. Określony on mógł być jako wieniec, korona lub diadem, i zasadniczo ciągle oznaczał ten sam typ przedmiotu. Tak więc w

5 *Ипатьевская летопись (Полное собрание русских летописей)*, т. 2, Москва 2001), 826–827.

6 Толочко А. *Князь в древней Руси: власть, собственность, идеология*, Киев 1992, 149; Ісасевич Я. *Княжі та боярські двори. Митрополія й єпископія. Історія української культури у п'яти томах*, ред. Б. Патон, т. 2.: *Українська культура XIII — першої половини XVII століть*, Київ 2001, 223.

7 Długosz J. *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* (Varsaviae, 1975), ks. 7–8, 57–58 (w tłumaczeniu polskim: tenże, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 2, ks. 5–8, przeł. K. Mecherzyński. (Kraków, 1868), 297–298).

8 Гудавичюс Э. *История Литвы с древнейших времен до 1659 года*, перевод Г.И. Ефремова, Москва 2005, 54–55.

9 *Ипатьевская летопись*, 826.

10 Gołąb K. “Opat Obizo i jego legacje”, *Nasza Przyszłość*, t. 10, 1959, 113–142. Zauważmy zresztą, że sama idea koronacji i tytułu królewskiego była obca Rusi tego okresu. Zob.: Головки О. *Корона Данила Галицького. Волинь і Галичина в державно-політичному розвитку Центрально-Східної Європи раннього та класичного середньовіччя*, Київ 2006, 386–387.

11 Rożek M. *Polskie koronacje i korony* (Warszawa, 1987), 71–72.

przypadku głównego regalium Daniela nie dysponujemy żadnymi rzetelnymi danymi tak co do jego pochodzenia (poza pewnością, że nie był on produktem ruskiego czy małopolskiego rzemiosła), jak i wyglądu¹².

Podobne zastrzeżenia musimy uczynić w kwestii dalszych losów korony króla Rusi. Nie odnotowują tego żadne wzmianki kronikarskie, nie można też stwierdzić, że jakkolwiek materiał ikonograficzny czy sfragistyczny łączy się z tym obiektem. Także *Kronika halicko-wołyńska* relacjonując końcowy etap życia Daniela (od koronacji w 1253 roku do śmierci w 1264 roku) nie wspomina ani razu o koronie (również we wzmiance o jego pochówku¹³). Jak więc i przy opisie samego artefaktu, wszelkie dywagacje co do jego dalszych dziejów mają charakter pozaźródłowy.

Istotną rolę w konstruowaniu hipotez co do losów królewskiej spuścizny Romanowiczów (do której włącza się niekiedy Danielowe regalium) ma przekaz *Rocznika Traski*, a za nim *Historiae Polonicae* Jana Długosza, o zagarnięciu przez polskiego króla Kazimierza Wielkiego skarbcza książęcego podczas zajęcia Lwowa w 1340 roku. Wśród przejętych wówczas przedmiotów kronikarze odnotowali dwie korony ozdobione drogimi kamieniami¹⁴, które łączy się z królewskim dziedzictwem ostatnich ruskich władców księstwa halicko-wołyńskiego. Korony te miały zostać w późniejszym okresie przekształcone w krzyż, będący dzisiaj w zbiorach wawelskich¹⁵.

Jednakże według najnowszych ustaleń międzynarodowego grona badaczy, korony krzyża wawelskiego powstały w drugiej połowie XIII wieku na zapotrzebowanie dworu króla węgierskiego Beli IV (zapewne w jakimś warsztacie nadreńskim). Korona, tworząca obecnie poziome ramię tego krzyża, zdobiona jest przedstawieniem figuralnym ilustrującym popularny w tym okresie epos rycerski

12 Mykoła Kotlar sugeruje, że nie była to pełna korona otwarta, a stemma, czyli rodzaj złotej obręczy z kilkoma poprzeczkami. Zdanie to nie ma żadnego potwierdzenia źródłowego, a wynika z negatywnej oceny faktu koronacji przez tego badacza. Jego pogląd o tym, że papieże tego okresu rozdawali takie stemmy dziesiątkami, jest zupełnie niezasadny. Котляр М. *Данило Галицький. Біографічний нарис*, Київ, 2002, 304.

13 *Ипатьевская летопись*, 862.

14 *Rocznik Traski, Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 2 (Lwów, 1872), 860 (*Ubi spolia multa in argento, auro et gemmis, thesaurum ducum antiquorum tollens, inter quod erant aliquod cruces auree, precipue unam, in qua magna quantitas de ligno crucis Domini fuit reperta, et duo preciosissima dyademata, et una tunica valde preciosa, nec non et sella auro et gemmis adornata*); J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, cura et impensis A. Przezdziecki, t. 3, libri IX. X. (Cracoviae, 1876), 196 (*Rex castris et civitate Leopoliensi potitus, plura antiquorum Russiae Principum magni valoris in auro, argento, gemmis, lapidibusque clenodia et deposita illic reperiens, inter quae duas cruces aureas, notabili portione ligni Dominici insignes, duoque diademata lapides et graves censu uniones habentia, tunica et sella auro et gemmis superba, monstrabantur; in suum redigit ditonem*). Jak widać, Długoszowy opis koron jest pełniejszy, co świadczyć może o tezie, że kronikarz znał te przedmioty z autopsji. Zob.: Dąbrowska E. "Jeszcze o relikwii Krzyża Świętego i relikwiarzu koronacyjnym królów polskich", Tejże, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej* (Warszawa, 2008), 221. O okolicznościach zajęcia Lwowa i przejęciu skarbów książęcych: Paszkiewicz H. *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego* (Lwów, 1925), 46–58.

15 Александрович В. *Мистецтво галицько-волинської держави*, Львів 1999, 57.

Chrétiena de Troyes *Erec et Enide* i stanowiła dar zaręczynowy bądź ślubny¹⁶. Nie ma więc żadnego związku obu koron ze spuścizną Romanowiczów, przechowywaną swego czasu w skarbcu we Lwowie, a zagarniętą przez Kazimierza Wielkiego w 1340 roku, a tym bardziej z wieńcem koronacyjnym Daniela¹⁷.

Według obecnego stanu badań, jedynym artefaktem ze zbiorów polskich, który bardzo hipotetycznie można wiązać z ruskim kręgiem kulturowym okresu Romanowiczów, jest korona stanowiąca element zdobienia ornatu, uchodzącego za dar królowej Bony, przechowywanego w zbiorach klasztoru na Jasnej Górze. Korona ta jest rozmontowana na ogniwa, zakończone od góry dwoma zwieńczeniami w formie rozbudowanego trójliścia z wprawionym turkusem. W środku każdego takiego elementu umieszczony jest kamień szlachetny (szmaragd lub rubin), w jego narożach znajdują się cztery złote guzy a między nimi osadzone są perły. Zachowały się elementy zawiasów i sztyftów, które przed rozmontowaniem spinały koronę. Przy wprowadzaniu tego obiektu w naukowy obieg wyrażono opinię, że pochodzi on z XIII–XIV wieku z kulturowego kręgu rusko-bizantyńskiego, a nawet wiązano go konkretnie z artefaktami ze skarbcza książąt ruskich¹⁸. Jednakże ostatnio wyrażono pogląd, że pierwotna atrybucja koron jest błędna, a ona sama jest wytworem rzemiosła węgierskiego z końca XVI bądź pierwszej połowy XVII wieku¹⁹. Problem ten wymaga zatem dalszych badań, w tym metalurgicznych i technologicznych, a także źródłowych, bowiem przy tej klasie zabytku możliwe jest, że zachowały się świadectwa jego ufundowania bądź okoliczności rozczłonowania i naszywania na ornat.

Wydaje się, że zarówno dostępny materiał źródłowy jak i zachowane obiekty wyczerpują obecnie możliwości stawiania dalszych tez. Bez pojawienia się nowych odkryć czy materiałów porównawczych, a także zasadniczego przewartościowania dotychczasowych poglądów, skonstatować należy, że najbardziej prawdopodobnym jest założenie, że ten szacowny artefakt przypadł dla współczesnych, a wszelkie próby jego identyfikacji są tylko i wyłącznie spekulacjami nie popartymi żadnymi naukowymi przesłankami.

16 Nowacki D. "Trzy arcydzieła średniowiecznego złotnictwa: krzyż z koron, herma św. Zygmunta, relikwiarz na głowę św. Stanisława", *Urbs celeberrima*, 282–291.

17 Trzeba też pamiętać, że po śmierci Kazimierza Wielkiego skarbiec królewski, w tym i przedmioty zdobyte we Lwowie, przejął Ludwik Węgierski i wywiózł do Budy. Aczkolwiek skarbiec został zwrócony w 1412 roku Władysławowi Jagielle przez Zygmunta Luksemburskiego, to nie wiemy, czy w całości, czy też jakieś jego elementy pozostały na Węgrzech. Zob.: Dąbrowski J. "Koronacje andegaweńskie w Polsce", *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2 (Kraków, 1938), 148–156.

18 Rozanow Z., Smulikowska E. *Skarby kultury na Jasnej Górze* (Warszawa, 1979), 138. Szersze omówienie w: Lileyko J. *Regalia polskie* (Warszawa, 1987), 25–27.

19 Golonka J. ZP, Żmudziński J. *Skarbiec Jasnej Góry* (Jasna Góra, 2000), 227.

3. Mitra unickich biskupów przemyskich

Przedłużeniem “dziejów bajecznych”²⁰ Danielowego regalium jest historia tzw. mitry biskupów przemyskich. W popularnym ujęciu mitra ta miała być zrobiona z korony ruskiego króla²¹. W świecie słowiańskim rozpropagował ten pogląd, co prawda z zastrzeżeniem, Mychajło Hruszewskij w początku XX wieku i w ten sposób zaistniał on w świadomości wielu czytelników jego popularnego zarysu historii Ukrainy²². Złożone dzieje samej mitry zarówno w czasie I wojny światowej, jak i później, w latach 40. XX wieku w komunistycznej Polsce, a wreszcie jej zaginięcie w dramatycznych okolicznościach, stały się kanwą do petryfikacji tego mitu.

Mitra przemyska powstała z inicjatywy tamtejszego unickiego biskupa Jerzego Winnickiego, sprawującego swą posługę w latach 1700–1713. Był on trzecim z rodu Winnickich (po swoim wuju Antonim, biskupie przemyskim i metropolicie kijowskim oraz bracie Janie-Iwanie, także biskupie przemyskim) hierarchą cerkiewnym na przełomie XVII i XVIII wieku i pełnił oprócz swego władzatu także szereg innych godności, łącznie z urzędem unickiego metropolity kijowskiego²³. Okres jego rządów charakteryzował się istotnymi przemianami zarówno w ramach Cerkwi, całej Rzeczypospolitej jak i jej międzynarodowego otoczenia. Eparchia przemyska stała się formalnie katolicką, ale prawosławie trwało i w swych strukturach, i w mentalności ludzkiej. Śmierć króla Jana III Sobieskiego ostatecznie zakończyła okres samodzielności politycznej państwa polsko-litewskiego, a panowanie jego następcy, Augusta II, zbiegło się z wojną północną, interwencją szwedzką i wzrostem wpływów rosyjskich²⁴. Zakończyła się wojna z Turcją, a jej końcowym akordem dla eparchii przemyskiej był ostatni, bardzo niszczący, najazd Tatarów na jej teren w 1699 roku²⁵. Dla obywateli południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej, silnie odczuwających zagrożenie osmańskie od prawie półwiecza, oznaczało to całkowitą zmianę ich widzialnego świata. Szerzył się prawdziwy kult zwycięstwa nad Turkami, którego istotnym elementem była pamięć nie tylko o bohaterze spod Wiednia z 1683 roku, ale i wszystkich jego chrześcijańskich poprzednikach.

20 Termin ten jest dziełem polskiego mediewisty, wybitnego znawcy średniowiecznej historiografii, i został przezeń użyty do analizy historiozofii Wincentego Kadłubka, tkwiącej raczej w świecie wyobrażeń niżli historycznej rzeczywistości. Zob.: Banaszkiewicz J. *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka* (Wrocław, 1998).

21 Problem ten, wraz z odnośną literaturą, przedstawiony jest w pracy: Bartnicki M. “Atrybuty władzy książąt ruskich XIII w. jako elementy prestiżu”, *Социм. Альманах соціальної історії*, вип. 8, 25.

22 Грушевській М. *Ілюстрована історія України*, С.-Петербург 1913, s. 113, il. 108.

23 Ks. Śliwa T. “Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)”, *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień (Przemysł, 1996), 81–85.

24 Zob.: Burdowicz-Nowicki J. *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706* (Kraków, 2010).

25 Gliwa A. “Ostatni najazd tatarski na ziemię przemyską z 1699 r.”, *Studia Historyczne*, 2000, nr 4, 569–591.

Przypuszczać można, że na decyzję Winnickiego o sprawieniu sobie mitry wpływ miały nie tylko okoliczności polityczne i wewnątrzcerkiewne (tu zwłaszcza działalność na Węgrzech jako protektora diecezji mukaczowskiej i objęcie metropolii kijowskiej), ale i właściwa ówczesnej lepiej sytuowanej szlachcie, aspirującej do przedsióneków stanu magnackiego, chęć zmanifestowania swojej społecznej i duchownej pozycji. Mitra Winnickiego wzorowana była na cesarskiej koronie Rudolfa II (wykonanej w 1602 roku), która była później stale używana w rodzie Habsburgów jako cesarzy Świętego Cesarstwa Rzymskiego, a od 1804 roku Austrii, a także stała się wzorem dla wielu europejskich regaliów²⁶.

Zarówno czyny Rudolfa II, cesarza walczącego z imperium osmańskim (trzecia wojna austriacko-turecka z lat 1593–1606), jak i związana z jego dokonaniem propaganda, także wizualna²⁷, powodowały, że jego osoba nawet wiek później cieszyła się pewną popularnością w kręgach antytyrecko nastawionych elit środkoeuropejskich. Być może też czynna była jeszcze w środowisku przemyskim pamięć o udziale szlachty tej ziemi w wojnach Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku na Wołoszczyźnie, toczonych m.in. dla poparcia antyosmańskiego rodu Mohyłów. Także sam Winnicki, jako opiekun unitów na Węgrzech, miał okazję zetknąć się z rządami austriackimi i ich ideologią. W splocie tych wszystkich czynników należy zapewne upatrywać decyzji przemyskiego biskupa o przydaniu sobie godności poprzez ufundowanie mitry nawiązującej do tak arcychrześcijańskich wątków.

Mitra wykonana została z miedzi, ozdobiona zaś była klejnotami (wprawionymi przez miejscowego rzemieślnika bardzo niefachowo i nieudolnie) będącymi dotychczas własnością rodową. Stąd siostra biskupa, Helena, uznała ozdobienie mitry rodowymi precjozami za kradzież i toczyła później wieloletni, trwający prawie trzy dekady proces o ich odzyskanie. Po śmierci swego brata-biskupa przejęła mitrę, która wróciła w posiadanie przemyskich władcyków dopiero w połowie XVIII wieku, i z oczywistych względów nie była w jakiś szczególny sposób eksponowana.

Dopiero w końcu XIX wieku, na fali zainteresowania przeszłością historyczną Galicji, mitra została poddana fachowym badaniom i wycenie. Ustalono wtedy jej nikłą wartość materialną i dokonano stosownych pomiarów. Z osobą króla Daniela połączył ją po raz pierwszy archiwista i bibliotekarz kapituły przemyskiej, członek Towarzystwa „Sicz”, o. Myron Podoliński. Przełomem dla popularyzacji idei mitry jako korony Danielowej okazała się publikacja w prestiżowym wydawnictwie austriackim fotografii tego artefaktu z komentarzem, prezentującym powyższy pogląd

26 Leithe-Jasper M., Distelberger R. *The Kunsthistorisches Museum Vienna: The Imperial and Ecclesiastical treasury*, t. 1 (London–Munich, 2004), 13–17 (widok korony — il. na s. 14).

27 *Magni nominis umbra. Rysunek i grafika z kręgu mecenatu cesarskiego w Pradze i Wiedniu na przełomie XVI i XVII w. Katalog wystawy ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, red. A. Dobrzyński, P. Oszczanowski (Wrocław, 2005).

i jego uzasadnienie historyczne²⁸. Dodajmy, że zdjęcie ze wspomnianej wcześniej publikacji Mychajła Hruszewskiego pochodzi z tej właśnie edycji.

Mitra ta pozostawała w posiadaniu biskupów przemyskich (z przerwą na lata 1915–1926, kiedy to była wywieziona do Rosji, a następnie po rewindykacji była przechowywana na Zamku Królewskim w Warszawie) do okresu II wojny światowej. Zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach po aresztowaniu ostatniego unickiego hierarchy przemyskiego, biskupa Jozafata Kocyłowskiego²⁹.

Jako pochodząca z początków XVIII wieku, nadto miedziana, mitra przemyska nie może być w żaden sposób powiązana z koroną Daniela Romanowicza. Jest jednakże cennym zabytkiem ilustrującym świadomość unickiego hierarchy doby dojrzalego baroku, z jego programem ideowym opartym o pewien szerszy, środkowoeuropejski kontekst. Ponadto jest też artefaktem wpisującym się w dążenia świadomych swej etniczności środowisk ukraińskich przełomu XIX i XX wieku do tworzenia swojej wersji historii, a także wpływania na rzeczywistość w celu skonstruowania nowoczesnego dyskursu narodowego, który potrzebował, jak i inne nacje, symboli jednoczących go wokół pewnych wartości. Takim symbolem miała być przemyska mitra — powód do narodowej chwały jako prawdziwe świadectwo wielkości władcy, jego państwa i jego ludu.

4. Wnioski

W świetle zachowanych do dzisiaj źródeł i artefaktów, a także po analizie odnośnej literatury, nie da się udowodnić tezy o możliwości dotrwania do naszych czasów korony (wieńca, diademu), którą został uwieczniony Daniel Romanowicz w Drohiczynie w grudniu 1253 roku. Nie da się też powiązać jej dalszych losów z przechowywanymi w zbiorach polskich koronami lub ich częściami (Wawel, Jasna Góra). Co więcej, nie ma żadnych świadectw jej istnienia po akcie koronacji, nie wspomina jest też z okazji pochówku Daniela w Chełmie w 1264 roku. Badacze problemu milcząco zakładali, że jako ważny ideowo przedmiot, uosabiający wywyższenie władcy ponad poddanych i jego dorównanie w majestacie koronowanym sąsiadom, musiała ona przetrwać śmierć swego królewskiego

28 Erzhherzog Rudolf, *Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild*, band 19, *Galizien* (Wien 1898, s. 169–170 (zdjęcie mitry na s. 167).

29 Najpełniej przedstawił dzieje mitry od czasów Jerzego Winnickiego w kilku swoich publikacjach Wołodumyr Badjak, opierając się po części na badaniach Bohdana Biłego z Przemyśla. Badjak В. Коронація Данила Галицького і доля його корони. *Король Данило Романович і його місце в української історії*, ред. Я. Онищук, Львів 2003, 107–118; *tenże*, До питання про коронацію і корону Данила Галицького. *Засновник Львова король Данило та українська держава в XIII столітті (до 750-річчя першої літописної згадки міста Львова)*, ред. В. Ідзю, Львів 2006, 147–158; *tenże*, Реалії і міфи коронації Данила Галицького і доля корони. *Доба короля Данила в науці, мистецтві, літературі*, ред. З. Ляльо-Откович, Львів 2008, 236–259. Zauważmy przy tym, że zgodnie z prawem międzynarodowym, właścicielem mitry dalej pozostaje unickie biskupstwo przemyskie, granice którego obecnie znajdują się w całości na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej a jego najwyższy hierarcha jest członkiem episkopatu polskiego Kościoła katolickiego.

nosiciela. Nie jest to w żaden sposób potwierdzone, a wynika z przyjęcia pozaźródłowych założeń. Wszelkie rekonstrukcje jej kształtu są czystą fantazją, możemy jedynie domyślać się jej wyglądu na zasadzie analogii do zachowanych z tego okresu i z tej kulturowej (środkowoeuropejskiej) przestrzeni obiektów.

Zaginiona obecnie mitra biskupów przemyskich jest zapewne dziełem miejscowego artysty z początku XVIII wieku i stanowi realizację wyobrażeń ideowych ówczesnego unickiego władcy przemyskiego Jerzego Winnickiego. Wzorem dla niej była korona cesarza Rudolfa II, pogromcy Turków i obrońcy chrześcijaństwa, a przy tym (przynajmniej formalnie) ultrakatolickiego władcy. Symbolem narodowym stała się dopiero w końcu XIX wieku, kiedy to w środowisku galicyjskich Ukraińców zrodziło się zapotrzebowanie na symbol ich narodowości i państwowości. Wraz z popularyzacją tej idei przez Hruszewskiego mitra ta — jako korona Daniela — stać się miała jednym z czynników spajających cały naród ukraiński. Zgodnie jednakże z historycznymi realiami, artefakt ten powinien być nazywany “mitrą unickich biskupów przemyskich”.

Instytut Europy Środkowo-Wschodniej,
Lublin/Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II